Nro 188. ROK 1845. PONIEDZIAŁEK 18 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 1, 475	+ 8, 5	3, 83	PPn. Wschodni słaby	Chmurno	
16	2	1 405	+ 13, 1	4, 16	Południowy ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	1, 279	+ 9, 7	3, 89	Pł. Zachodni ,,	Chmurno	
	6	27" 1, 105	+ 7, 6	3, 40	ZPn. Zachodni słaby	Chmury	Deszcz
17	2	1, 126	+ 9, 3	4, 32	ZPł. Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	10	2, 352	+ 9, 8	4, 26	,, słaby	Chmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący otrzymawszy za pośrednictwem Missyi Cesarsko-Austryackiéj w Krakowie własnoręczny list Najjaśniejszego Cesarza Austryi Wspaniałego tego kraju Współ-Protektora, obejmujący oznajmienie o szczęśliwie nastąpioném rozwiązaniu Jéj Ces. Król. Wysokości Arcyxiężniczki Hildegardy Dostojnéj Małżonki Jego Ces. Król. Wysokości Arcyxięcia Alberta wydaniem na świat Arcyxiężniczki któréj na Chrzcie St. imiona Maryi Teressy Anny nadanemi zostały, przesłał z tego powodu do podnóżka Tronu Jego Ces. Król. Apostolskiéj Mości stósowny adres podziękowania wraz z oświadczeniem, iż wszyscy kraju tego mieszkańcy podzielają radość jaką szczęśliwy ten wypadek serce Jego Cesarskiéj Mości i całego Najjaśniejszego Domu, tudzież poddanych Ojcowskiemu Jego panowaniu ludów przenikuął.

(A. N.) Przeszło tysiąc osób odprowadziło na dniu 12 b. m. smutne reszty Adolfa Haganowskiego, artysty dramatycznego opery krakowskiéj, na miejsce wiecznego spoczynku. Strapieni towarzysze zawodu nieboszczyka, — bo go wszyscy kochali, dla pięknych przymiotów duszy, — szacowali dla wzniosłego talentu, — na własnych barkach ponieśli go z miasta na cmentarz; — byłto widok rozczulający — i tym wznioślejszy i uroczy — gdy podczas śpiewanego *Requiem* przy mogile zgasłego młodzieńca, — odezwała się druga — ciche, ale rzewna harmonja!.....— był to żałosny płacz, — wyciśniony z głębi zbolałych serc, — było to ostatnie zroszenie łzami skromnéj mogiłki nazawsze utraconego kolegi i przyjaciela! — Takich pogrzebów mało się zdarza widzieć jak był ten, — na którym obłuda, — skryta radość, powleczona fałszywą łzą, — nie miały żadnéj roli do odgrania.

Też same rzewne, czyste uczucia żalu, napełniły nazajutrz kościołek OO. Kapucynów, w którym odbyło się żałobne, za duszę jego nabożeństwo. Pokój cieniom cnotliwego młodzieńca.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 12 Sierpnia.* —

Namiestnik Królestwa Pols. przedstawił Jego Cesarsko Królewskiéj Mości ogólny rys działań Władz rządowych tegóż Królestwa w roku 1841. N. Pan rozkazać raczył, ażeby po rozstrząśnieniu pomienionego rysu w Radzie Państwa, wyciąg z takowego do powszechnéj podany został wiadomości — Cały rys działań Władz Rządowych składa się z 7miu głównych części, których treść jest następująca:

I. Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych a) *Rozporządzenia Wewnętrzne.* Na mocy ukazu Najwyższego z dnia 15 czerwca, gubernia Krakowska przezwaną została od jéj miasta gubernialnego Kielc, Kielecką.— Miasto fabryczne Łódź wyniesiono do rzędu miast gubernialnych; i osada Sudargi w gub Augustowskiéj, otrzymała zarząd miejski. - W ciągu tego roku mianowano 55 urzędników, uwolniono 9 i oddano pod sąd 10. Wójtów gmin mianowano 103 oddalono 13.— b) *Zachowanie porządku i bezpieczeństwa ogólnego.* Rząd przestrzegał ścisłego wykonywania przepisów pod względem włóczęgów i innych rozporządzeń

policyjnych. Z liczby zostających w ciągu roku pod aresztem i nadzorem policyi 40,472 osób, po odesłaniu do dyspozycyi władz gubernialnych, władz wojskowych, domów zarobkowych, szpitali, lub uwolnienia z aresztu i z pod dozoru pozostało do 1go stycznia 1842 roku w aresztach 897 osób; pod dozorem policyjnym 1411; ogółem 2308 osób.— Również kontrolla Służących postępowała według przepisów w czasie onéj ustanowienia, a tym sposobem wszystkie srodki i rozporządzenia policyi, zmierzały do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego.— c) *Srodki ogólne pod względem zdrowia*. Stan ogólny zdrowia był w r. 1841 dosyć zaspokajającym. Ospa naturalna okazała się na 342 osobach, z których wyzdrowiało 245. Ospę ochronną zaszczepiono 131,151 osobom; więcéj o 20,641 niż w roku 1840.— Po uznaniu kwalifikacyi przez radę lekarską, otrzymało pozwolenie do praktyki: lekarzy 24, lekarzy weterynaryi 3, felczerów 26, dentystów 4, akuszerek 29 — Pomoc akuszerską udzielono 5,382 położnicom; mianowano lekarza powiatowego 1, lekarzy miejskich 9, lekarza weterynaryi 1.— Wysłano do akademii medyczno-chirurgicznéj w Petersburgu 5 młodzieńców.— Professorowie z grona rady lekarskiéj dawali kursa bezpłatne w szkole Farmaceutów.—

(D. c. n)

— *Berlin* 5 *Sierpnia*. —

W dniu 1szym sierpnia Król Jmć odbył przegląd wojska na załodze stojącego w Koblencyi. W tymże dniu przybyła do Akwisgranu xiężna Cambridge z Londynu.

W lipcu wywieziono z Gdańska 1763 łasztów pszenicy; z tych 351 łasz do Amszterdamu, 102 do innych holenderskich portów, 569 do Londynu i 275 do innych miast nadmorskich w Anglii. W siedmiu pierwszych miesiącach tego roku, wyprowadzono z Gdańska w ogóle 7717 łasztów 45 szefli pszenicy, 1339 łasztów 14 szefli żyta i t. d.

Donoszą ze Szczecina pod d. 14 z. m.: »Roboty około rozszerzenia naszego miasta zostały przeszło od tygodnia nagle wstrzymane. Rzeczywisty tego powód dopiero późniéj podany będzie do wiadomości publicznéj.«

Według listownych wiadomości z Stockholmu, uwielbiana teraz śpiewaczka Jenny Lind popadła w ciężką melancholię i dla tego stara się unikać ludzi. Wśród takich okoliczności zapewne nie uczyni zadosyć wezwaniu króla naszego, aby się udała nad Ren, dla dania kilku koncertów podczas bliskiego zjazdu monarchów.

Według wiadomości z Jerozolimy, budowa kościoła protestanckiego w tem mieście, ciągle jeszcze napotyka trudności i zapewnie nie tak prędko przyjdzie do skutku.

Pobyt monarchów w zamku Stolzenfels nad Renem kosztować ma nasz rząd milion talarów.

— *München* 1 *Sierpnia*. —

Ces. ros. poseł przy dworze wiedeńskim, hr. Medem, oraz angielski poseł tamże, Sir S. Gordon, przejeżdżali tędy w podróży nad Ren.

— *Paryż* 2 *Sierpnia*. —

Dnia 4 uda się dwór z całą rodziną królewską do zamku Eu.

Listy z Tunis donoszą pod dniem 17 z. m., że wojsko tureckie przeznaczone do wyprawy przeciw rejencyi tunetańskiéj, zgromadziło się już w Trypolisie. Gdy w Tunis obawiano się, aby nieprzyjaciel nie opanował wyspy Szerbi, parostatek francuzki *Lavoisier* udał się w pierwszych dniach lipca do brzegów trypolitańskich, aby śledzić poruszenia turków. Francuzki okręt liniowy *Neptun* i kilka innych francuzkich wojennych okrętów, znajdowały się pod Tunis, gdzie jeszcze na kilka innych oczekują. Różne pogłoski rozchodziły się o zamiarach tureckiego i albańskiego wojska; według jednych, oddziały tureckie miały na różnych punktach rejencyi tunetańskiéj wylądować, według innych wojsko albańskie miało rzeczywiście wyruszyć na opanowanie wyspy Szerbi. Ostatnia pogłoska znajduje więcéj wiary niż pierwsza. Sądzą tam, że Bej tunetański wkrótce sam z częścią wojska wyruszy na granicę.

— *Londyn* 31 *Sierpnia*. —

Z Dublina donoszą, że pan Lucas, podsekretarz stanu Irlandyi, podał swą dymissyę dla słabości zdrowia, a według dzienników opozycyjnych rzeczywiście z powodu pobłażającéj polityki, jaką się powoduje pan Peel względem Irlandyi, która nie trafia do przekonania pana Lucas.

Wczoraj udzielona została przy zwykłych formalnościach parlamentowych sankcya królewska mnóstwu bilów, między któremi znajduje się bil o nowych kollegiach w Irlandyi i bil o emancypacyi municypalnéj żydów.

Bardzo ważne nowiny nadeszły z Ameryki okrętem *Arcadia*: Senat teksański odrzucił nowy traktat z Mexykiem i ostatecznie postanowił przyłączenie się do Stanów Zjedn.

Na tymże okręcie przybył tu p. Laoe, nowy poseł Stanów Zjednoczonych przy dworze londyńskim. Oby jego obecność w Anglii przyczyniła się do rozproszenia burzy przygotowanéj przez ważne postanowienie senatu texańskiego.

Do Nowo południowéj Walii posłany został rozkaz aby z każdego stojącego tam połku wysłać po sześć kompanij do Nowéj Zelandyi.

Czas tracenia skazanych w Exeter na śmierć handlarzy niewolników nie jest jeszcze oznaczony. Jeden z nich, hiszpan Majaval, który zabił midshipmana Palmer, ma być siostrzeńcem Esparterego, i uciekł się z prośbą do niego, aby się za nim wstawił.

Indyjską pocztą nadeszły wiadomości z Hong-Kong pod d. 19 czerwca, ale nic ważnego nie zawierają, jak tylko to że w Wiktoryi, na wyspie Hong-Kong, powstał spisek, lecz bez trudności przytłumiony został.

— *Madryt* 27 *Lipca*. —

Rząd przywołał na powrót do Hiszpanii jenerała Prim, który ostatniemi czasy przebywał w Paryżu.

W Witoryi ściągają znaczny korpus wojska. Minister wojny chce zabezpieczyć kraj od jakiego bądź zamachu karlistów, którzy znowu ruszać się zaczynają. Położenie Hiszpanii staje się codzień krytyczniejszém, stronnictwa wszędzie się poruszają.

Chociaż mieszkańcy Leridy przygotowali się na przyjęcie królowéj, w przejeździe z Barcelony do Saragossy, wszelako królowa przejechała przez to miasto nie zatrzymawszy się, dopiero za miastem, wśród największego upału południowego, wysiadła na otwartym gościńcu z powozu aby pod cieniem kilku drzew posilić się nieco. Młoda Infantka siostra królowéj, dostała w skutku upału womitów, jednak w mieście Fraga, gdzie był nocleg, przyszła do siebie, tak że nazajutrz, d. 23, około południa, mogła w dalszą udać się drogę. Tegoż dnia stanęła familia królewska w Saragossie, dokąd w kilka godzin przybyli także z Madrytu ministrowie. Wszystkie wojska stały tam w paradzie, domy były oświecone.

Cały naród potępia postępowanie ministrów i pragnie zmiany gabinetu. Wszystkie dzienniki są ministrom nieprzychylne; żaden nie występuje w ich obronie. W wojsku panuje także niechęć, szczególniéj z powodu samowolności ministra wojny, jenerała Narvaez. Młody, dawniéj pod Don Karlosem służący, zaledwie przed rokiem mianowany Brygadyerem Donose Fulgosio, posunięty został nagle na marszałka polnego i gubernatora Barcelony; z tego powodu kilku tamtejszych oficerów, którzy już od 8—10 lat byli brygadyerami, zażądali swych dymissyj. Minister wojny zamiast im takowe udzielić, przeniósł ich do różnych miast prowincyonalnych do służby nieczynnéj. Dziennik *Tiempo* mówi z tego powodu: »To co prezes ministrów właśnie postanowił, jest aktem owéj polityki beduińskiéj, która szczęściem ku większéj chwale Boga i jenerała Narvaez, zaczyna panować w Hiszpanii. Pułkownik Pelissier, który 600 arabów zadusić kazał, byłby u nas wielkim prezesem ministrów.«

Przeszłéj nocy stały tu wszystkie wojska w koszarach pod bronią. Oficerowie sprowadzeni zostali z mieszkań swoich przez zbrojnych żołnierzy. Władze zabrały mnóstwo buntowniczych proklamacyj.

W skutku odkrytego w Maladze spisku, jeneralny komendant kazał trzy kompanie tamtejszéj załogi rozbroić; z pomiędzy uwięzionych osób, uznano już winnemi: majora, 2ch kapitanów, 2ch chorążych i 7 podoficerów.

— *Saragossa* 28 *Lipca.* —

Królowe wyjechały dziś ztąd do Tudeli, i d. 31 przybędą do Pampelony. Czterej ministrowie, którzy tu byli z Madrytu przybyli, wyjechali już z powrotem do stolicy, tylko Narvaez i Martinez de la Rosa towarzyszą królowéj do prowincyj Baskijskich. Królowa zamyśla 7 sierpnia stanąć w San Sebastian.

— *Neapol* 20 *Lipca.* —

Xiężna Januarya, małżonka hrabiego Aquila, brata królewskiego, powiła dnia 18 b. m. xięcia, który na chrzcie otrzymał imiona: Ludwik Marya Ferdynand Piotr z Alkantary.

Xięstwo Salerneńscy wyjechali do Paryża.

Rozmaitości.

ZYD WIECZNY TUŁACZ.

Od czasu wystąpienia Eugeniusza Sue w świecie literackim, zaszły z nim, jako autorem, wielkie zmiany. Wydatnym charakterem pierwszych dzieł jego była gorzka ironia, która, sprawiając w ogóle długotrwałe wrażenie na czytelnikach, do najzupełniejszego moralnego uśpienia doprowadzić ich musiała. Malował bowiem cnotę, aby ją prześladować i ukarać, występek, aby mu pozwolił tryumfować. Widział on na świecie tylko wilki i owce, ale żeby siła pierwszych z łagodnością drugich skojarzyć się mogła, zamilczał o tem przez pewien rodzaj okrucieństwa. Jednostronność Suego doszła wówczas tak daleko, że nawet złym odejmował zgryzotę sumienia, i czyto z naturalnego instynktu, czy też że się na społeczności pomścić mieli, gubił każdego, co im w drogę wchodził.

Szczęściem, że Sue nie długo pozostał na téj drodze i lepiéj pojął zadanie swoje. Nie przestawał on malować grzechów, ale starał się opisy swoje czynić pożytecznemi. W *Tajemnicach Paryża* zbrodnie wyższéj i najniższéj klassy społeczeństwa odkrywane są bez ogródki i stronności, postępujemy tam za zbrodniami aż do ich kary, i dochodzimy moralnéj nędzy, dla odkrycia jéj źródła i środków, które ją osładzają. W tym samym duchu pisany jest *Zyd wieczny tułacz.* Książka ta, ze stanowiska czysto literackiego porównana z *Tajemnicami,* okazuje wielki, ale łatwo wytłómaczyć się dający krok wsteczny. Autor, po ogromnem powodzeniu, jakie miało jego poprzednie dzieło, widzi się jakby za kołnierz ujętym i ciągle wstrząsanym i napominanym, aby socyalne swoje nauki na wszystkie rozszerzał kierunki. Z jednéj strony stoi cierpiąca ludzkość, błagalnemi oczyma spoglądająca na swego wymownego obrońcę; z drugiéj strony Redaktor gazety, który bezzwłocznie chce zebrać bajeczną ilość prenumeratorów, a naprzeciwko autora ponętne honorarium, jakie dlań jest przeznaczone, jeżeli chce reprezentować razem połączone interessa i cierpiącéj ludzkości i cierpiącéj gazety. Jeszcze dyszy, jeszcze nie wypoczął po pierwszym swoim biegu, a już musi się silić na drugi. Zresztą nikt do podobnego dzieła nie jest zdolniejszym od Eugeniusza Sue; gardzi on trudami i nie lęka się śmiałego zapędu. Panującym jest w nim dar pomysłów, aczkolwiek siła jego wyobraźni jest zbyt rzutna, awanturnicza i niekiedy dziwaczne widzi rzeczy. Zdaje się, jakoby romans feiletonowy był wyraźnie dla niego wynaleziony, ów romans, który w pojedynczych udzielany bywa ułomkach, z których po każdym autor i czytelnik życzą sobie dobréj nocy, przyrzekając, że po wyspaniu znowu się zejdą. Ten rodzaj pisania książek, pociąga za sobą wiele złego. Ginie bowiem przez to całość i jedność romansu; wypadki gromadzą się jedne na drugich, zamiast przystawać do siebie, wypływać jedne z drugich; autor, niespodzianie wstrzymany lub nacierany, nie może wszystkich

części swojego opowiadania równo rozwijać; co chwila musi wpadać w krytyczne położenie, z którego częstokroć wydobyć się może tylko kosztem prawdopodobieństwa.

W *Tajemnicach* pokrył Sue te usterki zadziwiającą przytomnością umysłu i wielkiem bogactwem źródeł pomocniczych. Gorączkowa szybkość opowiadania, natężające uwagę sytuacye, zachwycające nawet tych, którzy publicznie z wysoką powagą na nie poglądali, kazały zapominać o wszystkich nieprawdopodobieństwach téj książki. Ale w *Zydzie* był autor mniéj szczęśliwym; opowiadanie wlecze się mozolnie po manowcach, osoby podobne są do niedbałych podróżnych, którzy co chwila wracać się muszą to po to lub owo, czego na ostatnim noclegu zapomnieli. Zresztą autor tak się spieszył z przedstawieniem tych osób publiczności, że nawet ich należycie ubrać nie mógł i ciągle w ich ubraniu coś poprawiać lub uzupełniać musi. Daléj, zadaniem romansu felietonowego jest, aby daną ilość materyi módz na jaknajobszerniejszéj rozpotrzeć powierzchni. Eugeniusz Sue zna się na tem lepiéj niż ktobądź inny; najmniejszy szczegół wyprowadza na jaw z ukrycia; rozważa go tak starannie, jak gdyby mu szło o mikroskopijną dokładność, i otacza go wieńcami z synonymów i girlandami z przymiotników. Jego opisy mają tak dziwną sprężystość, że zupełnie podług upodobania przedłużać się dadzą, a kiedy się nagle przerywają, zdaje się, że aby nie utrudzić, zamilczają o wielu rzeczach, które jeszcze mogły były być opowiedzianemi. Tento jest główny błąd w dziele, które się czyta w małych ustępach, bo *Zyd wieczny tułacz*, pomimo swoich siedmio milowych butów, nie robi większych kroków, tylko takie, jakie mu dozwala miejsce w felietonie dziennika *Constitutionnel*. Publiczność więc, przynajmniéj francuzka, powinna codziennie rościć sobie prawo do pożywnego kąska, słusznie zatem gniewa się, gdy jéj, jako narodowi, podają kawał rozgotowanego i żyłowatego mięsa.

Te zarzuty są tem sprawiedliwsze, gdy się tyczą utalentowanego i pełnego wpływu pisarza, którego dzieła nie tyle czytelników chwilowo zajmować, jak raczéj wszystkie klassy społeczeństwa o poważnych i ważnych rzeczach objaśniać i nauczać mają. Kto takie sobie obiera zadanie, nie może dosyć nad piórem swojem czuwać. Chcąc osoby ze wszystkich stanów na jednę razem wyprowadzić scenę, wzajemne działania ich różnych interesów, słowem epopeję naszych czasów ze wszystkiem co jest w nich szlachetnego i nikczemnego, przedstawić, nie należy takiego dzieła improwizować, ani też mniejszego lub większego powodzenia jego czynić zawisłem od dochodu pieniężnego. Nie tyle mamy tu na uwadze uszczerbek, jakim artystyczna strona literatury przez ten przemysłowy kierunek jest zagrożoną, ale raczéj niebezpieczeństwo jakie z tego wynika dla sprawy reprezentowanéj przez literaturę. W Lacedemonii surowo karany był żołnierz, który przybył na plac bitwy bez potrzebnéj broni. Eugeniusz Sue znajduje się w tym samym przypadku, nie żeby mu zbywało na broni, ma on przed sobą cały arsenał, ale w wielkim nieładzie, na prędce zgromadzony, tak że trudno znaleść stosowną strzelbę do zniszczenia nieprzyjaciela lub obrony sprzymierzeńca.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Sierpnia.

Morska Magdalena hr., Komowski Bazyli ob., Wosinski Izydor, z Polski; -- Picha Marya, Smolińska Honorata ob., Janasch Adolf, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Swierczewski Alexander, Radwański Andrzéj, Lubkowski Roman, Mecherzyńska Helena ob., Szembek Józef hr., Zalewski Julian, do Polski; -- Lubomirska Teressa xiężna, Uwaroff, Urassoff Alexandra xiężna, Uwaroff Alexy, Skarbek Tekla hr., Zeisel Zygmunt, Riemer August z żoną Maryą, Drufel Klemens, do Galicyi; -- Chnistek Jan, Herchen Ludwik, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4318.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. Hyp. z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po Szymonie Heggenbergerze pozostałego, a mianowicie z połowy realności w Krakowie przy ulicy Wesoła pod L. 196 stojącéj i z połowy realności w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 205 położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten małoletnim po tymże pozostałym dzieciom, w imieniu których zgłasza się P. Joanna Heggenberger matka i opiekunka, przyznany zostanie.

Kraków d. 24 Lipca 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Czernicki.

(3r.) Z. Sekretarza R. *Reklewski*.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 10 Września r. b. o godzinie 10 rano w domu 467 przy ulicy Sgo Jana odbywać się będzie licytacya apparatu gorzelnianego; chęć licytowania mający z gotowemi pieniędzmi przybyć raczą.

Kraków d. 18 Sierpnia 1845 r.

Sebastyan *Korytowski*.